

DOKĄD ZMIERZA POLSKIE GÓRNICTWO ?

Minęło już na tyle dużo czasu, że mogę się pokusić o właściwą ocenę działań nowego rządu wobec polskiego górnictwa. Niestety moja ocena jest w tym przypadku **negatywna** ponieważ rzekoma **restrukturyzacja górnictwa jest w istocie kolejną fazą likwidacji mocy wydobywczego państwowego górnictwa (o ok. 10 mln ton)**, jest zamierzoną kontynuacją polityki gospodarczej PO i PSL w stosunku do tego sektora o czym, mam taką nadzieję, nie wie ściśle kierownictwo PIS-u z Panem Jarosławem Kaczyńskim na czele oraz Prezydent RP Pan Andrzej Duda.

Pamiętamy dobrze zapewnienia przedwyborcze polityków obecnie rządzącej partii, w tym Pani Premier Beaty Szydło **o niezamykaniu kopalń** i możemy je teraz skonfrontować z rzeczywistością. Przeniesienie kopalni „Makoszowy” i „Sośnica”, a także planowanie przeniesienia kopalni „Krupiński” do SRK (Spółki Restrukturyzacji Kopalń) jest niczym innym jak ich likwidacją do końca 2018 roku.

Dlaczego tak się dzieje? Nie wiem, ale wiem dlaczego powinno być odwrotnie.

Odpowiedź jest bardzo prosta: **ponownie nadchodzi długoletnia koniunktura na węgiel energetyczny** i wszystko wskazuje, że jego ceny na rynkach światowych osiągną satysfakcjonujący nas poziom.

Przypomnę, że dla polskiego węgla cena w ARA powyżej 65 dolarów za tonę jest już poziomem zapewniającym zysk dla całego sektora.

Jak to jest, że ja Marek Adamczyk mam czelność upominać decydentów o zmianę planów wobec górnictwa? Nie przemawia za mną arogancja ani głupota, wręcz przeciwnie, **stoją za mną opracowania i trafne prognozy, które przedstawiałem rządzącym w poprzednich latach, a które niestety nie zostały przez nich wykorzystane!!!** Polskie górnictwo poniosło z tego tytułu miliardowe straty o czym pisałem ostatnio w **Raporcie Adamczyka III**.

Przytoczę tu kilka faktów które pozwolą na analizę tematu i wyciągnięcie właściwych wniosków. Oto one:

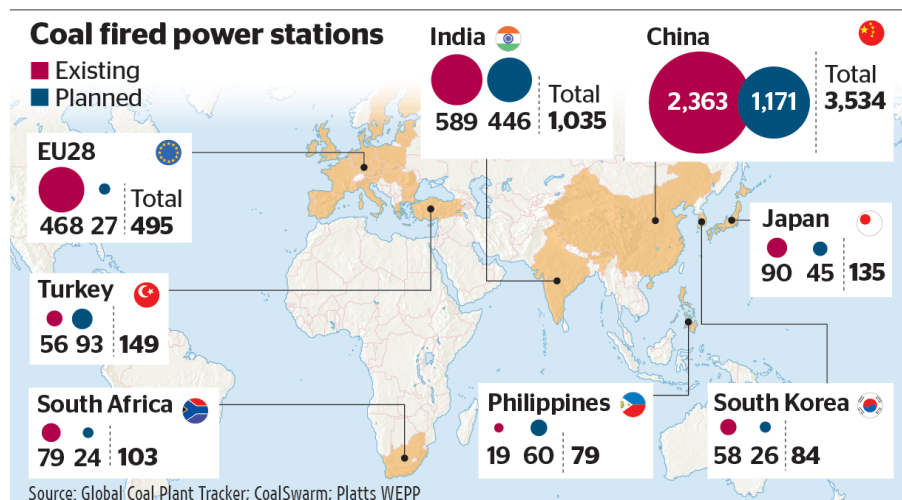
1. Międzynarodowa Agencja Energii pod koniec 2013 roku podała, że na świecie **wkrótce powstanie ponad tysiąc nowych elektrowni węglowych** (inf. Pochodzi z artykułu autorstwa Andrzeja Hołdysa pt. „Czarne prognozy” zamieszczonego w nr 9 pisma „Wiedza i życie” z września 2014)

2. The Times z 2 grudnia 2015 roku publikuje artykuł „2,500 new coal plants will thwart any Paris pledges” o budowie i planach budowy w świecie blisko 2500 elektrowni (w Chinach w budowie jest 368, a w toku przygotowań do budowy 803 – łącznie 1171, z kolei w Indiach odpowiednio 297 i 149 – łącznie 446, a w Japonii 40 i 5 – łącznie 45)

<http://www.thetimes.co.uk/tto/environment/article4629455.ece>

W nawiązaniu do ww. artykułu na stronie:

<https://wattsupwiththat.com/2015/12/02/the-truth-about-china-2400-new-coal-plants-will-thwart-any-paris-cop21-pledges/>, znajdziemy graficzne informacje o istniejących i planowanych do budowy elektrowniach węglowych w świecie.



Pojawia się tam również ciekawa, a zarazem istotna informacja, że te wszystkie nowej generacji elektrownie będą wytwarzały **6,5 mld ton CO₂** rocznie (przy spalaniu **1,775 mld ton** węgla – obliczenia własne).

To właśnie ten 1 miliard 775 milionów ton stałego dodatkowego popytu na węgiel energetyczny na świecie ze strony nowych elektrowni pozwoli na wzrost ceny na rynkach do poziomu ok. 80-90 \$ za tonę już pod koniec przyszłego roku.

Za tezę tą przemawia:

Po pierwsze - zachowanie się cen węgla w stosunku do cen ropy naftowej w ostatnim roku. O ile cena baryłki ropy ulega gwałtownym zmianom w granicach $\pm 30\%$ to ceny węgla w portach ARA (Amsterdam-Rotterdam-Antwerpia), po osiągnięciu min. w granicach 44 \$/tonę, systematycznie rosły do ponad 60 \$/tonę nawet w czasie gdy cena ropy spadła z ponad 50 \$/baryłkę do blisko 40 \$/baryłkę.





Po drugie – informacja o zakończeniu poszerzenia Kanału Panamskiego (w dniu 26 czerwca tego roku otwarto kanał dla większych jednostek) – co umożliwi amerykańskim producentom węgla kamiennego przekierowanie eksportu z rynków europejskich (90% eksportu jest kierowane obecnie na Basen Atlantycki) przez ww. kanał na chłonny rynek azjatycki gdzie ceny węgla są wyższe niż w Europie. W związku z tym dotychczasowa nadpodaż węgla w portach ARA zniknie i powróci właściwa cena CIF ARA wyznaczana, tak jak się przez wiele lat działo, przez ceny obowiązujące w Newcastle w Australii i Richards Bay w RPA plus koszty frachtu do Europy.

Powinniśmy zrobić więc wszystko aby przygotować się na nadchodzącą koniunkturę, czyli przygotować zwiększone moce wydobywcze, aby więcej zarobić w przyszłości.

Nie wolno nam teraz likwidować kopalń, a tym bardziej nie wolno wysyłać na urlopy górnicze kolejnych tysięcy górników dołowych. To czysta niegospodarność. Przecież roboty przez nich wykonywane zostaną zlecone firmom zewnętrznym zatrudniającym w większości emerytów górniczych.

Kto skorzysta na tej operacji?

Czyż nie będą to m.in. górnicze związki zawodowe których firmy znacznie zwiększą przychody z tytułu wykonywania dodatkowych robót w kopalniach.

Kto na tym straci?

Czyż nie Skarb Państwa (w tym ZUS) który nie otrzyma pełnych danin od zatrudnionych w tej formie górników.

Na zakończenie artykułu pozostało mi tylko wypowiedzieć życzenie: **niech Polak nie będzie mądry po szkodzie, a przed szkodą.**

Apeluję o to kolejny raz ja Marek Adamczyk.